

## Solidarność walcząca

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A  
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 11/78, cena 10 zł.  
20-27 maja 1984 roku.

GŁOSUJ ZA WOLNĄ POLSKĄ!

17 czerwca nie głosujemy, bo chcemy Polski:

- SAMORZĄDNEJ, w której zakłady pracy, wsie, osiedla, miasta będą zarządzane przez przedstawicieli społeczeństwa wyłanianych w wolnych demokratycznych wyborach;
- SOLIDARNEJ, w której będą zagwarantowane swobody związkowe, ochrona najjaźniejszych praw, prawa ludzi wierzących, wolność sumienia i przekonań;
- GOSPODARNEJ, w której ludzie miast i wsi będą mieli zapewnioną kontrolę nad owocami swej pracy, w której zagwarantowane będzie prawo chłopów do ziemi i robotników do godziwej zapłaty;
- NIEPODLEGŁEJ, w której naczelną władzę sprawować będzie Sejm wybrany przez naród, a nie sowiecka agentura.

Pamiętaj! Jesteś odpowiedzialny za swój wybór. Oddając 17 czerwca głos - przyjmujesz osobistą odpowiedzialność za dalsze rządy komunistów w Polsce, za kłamanie ludzkich sumień, więzienie za przekonania, deptanie godności twojej i innych.

Komunistycznemu bezprawiu, grabieży i kłamstwu mówimy: NIE! Nie damy się zastraszyć, mamy prawo i obowiązek nie brać udziału w wyborczym kłamstwie. Nie sprawdzamy żadnych list, bojkotujemy. Głosujemy za Wolną Polską.

6 maja 1984 r.

Komitet Oporu Społecznego /KOS/  
Cegompolowski Komitet Oporu Rolników /OKOR/  
Solidarności Walcząca

Z PROCESU JÓZEFA PINIORA  
/dzień pierwszy - 7.05.84/

Sąd Wojewódzki we Wrocławiu. Wydział III Karny.

Przewodniczący SSW B. Barton, SSW F. Miernik -

sprawozdawca, SSW J. Schutz. Oskarżyciel: prok. Radzicka-Górecka. Obroncy: mec. A. Kiszyńska, mec. H. Rossa. Zarzuty: Us 46 nr 1 i 2

dekretu z 12.12.1981r. o stanie wojennym, art. 278 § 3, 281 w związku z art.

280 kk. Rozprawa w sali nr 101.

Oskarżony został wprowadzony na salę ok. 9<sup>15</sup>. Na widok jego drobnej sylwetki w otoczeniu rosyjskich milicjantów publiczność powstała z miejsc. Józkowi, w szarym swetrze, w okularach, na widok bliskich i znajomych na sali, na policzkiej, bladej twarzy na chwilę zajaśniał uśmiech. Podnieślią ręką, znakiem "V" pozdrowił publiczność, która odwzajemniła mu tym samym.

Prokurator odczytał akt oskarżenia i rozpoczęło się składanie wyjaśnień przez oskarżonego. Józef Pinior mówił donośnym głosem, posługując się notatkami. Jego przemówienie sądowe wywarło wielkie wrażenie, było klarowne, logiczne, pięknie wygłoszone. Całość przemówienia i dyskusji z Sądem zajmuje ok. 10 stron maszynopisu i postaramy się je wydać. Tu przytaczamy wybrane cytaty:

"Wysoki Sądzie! Nie przyznaję się do jakiegokolwiek winy. Chciałbym pokrótce ustosunkować się do faktów i okoliczności przedstawionych w tych 11 tomach. Nie przyznaję się do winy, a to dlatego, że moja działalność, zarówno ta sprzed 13 grudnia, i ta kiedy stałem na czele Regionalnego Komitetu Strajkowego, jak i ta z okresu 12 miesięcy, kiedy jestem przetrzymywany przez SB w różnych więzieniach śledczych w Polsce służyła i służy NSZZ "Solidarność", i dlatego uważam, że trudno w tym procesie mówić o winie. /.../"

"Nimo wszystko, panowie sędziowie, wierzyliśmy do końca w wolę porozumienia tej władzy ze społeczeństwem. Teraz wiemy, że było to przekonanie naiwne. Nie wiedzieliśmy jednak jeszcze, jak drogo przyjdzie nam za ta naiwność zapłacić... Była w Polsce szansa na historyczny kompromis, była w Polsce szansa na ugrontowanie zdobytych przez społeczeństwo wolności, była szansa na reformę gospodarczą, była to Wysoki Sądzie wielka historyczna szansa, która została podeptana jednej grudniowej nocy. /.../"

"Morderstwo dokonane na górnikach kopalni "Wujek" /sąd nieśmiało protestuje/ w ostateczności przekonało nas o cyniźmie i głęboko antyrobotniczym i antynarodowym charakterze tej władzy. Konieczne stało się zapobieżenie z naszej strony, że strony RKS dalszym policyjnym prowokacjom oraz zachowaniu swobód związkowych, samorządowych i obywatelskich, zachowanie "Solidarności" /.../"

"Sąd: Kto po aresztowaniu Frasyniuka został przewodniczącym?"

Józef Pinior: Odmawiam odpowiedzi. Mówię tylko o sobie." /.../"

**LIŚĆ POLECAJĄCY** We wrocławskich gazetach i telewizyjnych "Rozmaitościach" w piątek 11.05.84 ukazał się list gończy za mną. Chcę go sprostować i uzupełnić. W cz. I w 1941 r., w przeddzień napaści Hitlera na ZSRR, matka moja, będąc w zaawansowanej ciąży, została wywieziona, wraz z teściową, z Łowna na Sybir. Ojcu udało się zbiec z obławy. Urodziłam się na Syberii, moją babkę tam pochowano. Po powrocie do kraju /dokładnie do Wrocławia - moi rodzice pochodzą z Litwy/ w 1946 r. zamieszkaliśmy z matką, jej siostrą i mym ojcem, którego przedstawiono mi jako dalekiego kuzyna - w obawie przed UB.

W 1966 r. ukończyłam historię na Uniwersytecie Wrocławskim i od tamtego czasu pracuję na Politechnice Wr., na stanowisku kustosa w Bibliotece. Posiadam Złotą Odznakę Pracownika Politechniki. Wychowuję troje dzieci w wieku od 6 do 15 lat. Po 13 grudnia 81 byłam wielokrotnie śledzona i zatrzymywana. Sądzona w procesie "Wiadomości Bieżących", w kwietniu 83, zostałam uniewinniona. Ostatni miesiąc przeżywałam na zwolnieniu lekarskim /gościąc i silna anemia/. Pod moją nieobecność zrobiono dzieciom rewizję /nie pierwszą/, zabrano me rodzinne i osobiste pamiątki i notatki. Dzieciom grożono Domem Dziecka, mimo, że opiekuje się nimi ojciec /pod moją nieobecność/.

List gończy podaje, że pełniłam "funkcję kierowniczą w nielegalnym związku Solidarności Walcząca". Ten wyszany z palca zarzut traktuję jako niezasłużony zaszczyt. Nie przeczę, że pragnęłabym, w miarę moich skromnych możliwości, przysłużyć się sprawie "Solidarności" i wolności mojej Ojczyzny - Polski. Czuję się uhonorowana postawieniem mnie w szeregu prześladowanych za walkę o te wartości. Wiem, że będzie mi ciężko bez dzieci, kolegów z pracy, domu. Liczę się ze złapaniem mnie przez SB. Będę się starać, żeby to nie przyszło im łatwo. Moich dawnych i nowych przyjaciół, tych którym za ukrywanie i pomoc dla mnie grozi 5 lat więzienia - proszę o tę pomoc. Wszystkim życzyliw mi matkom pomoc duchową i moralną opiekę nad mymi dziećmi. Dla mnie nadzieją i nakazem zostaje odpowiedź Władysława Bartoszewskiego - organizatora akcji ukrywania rządu podczas okupacji. Zapytany czy się nie bał, odpowiedział: "bałem się, boję i będę się bał, ale to nie zwalnia mnie z obowiązku bycia człowiekiem".

12 maja 1984r.

Hanna Żukowska-Karniej

PS. List ten ślę do redakcji: "Słowa Polskiego", "Gazety Robotniczej", "Więcej o Wrocławiu", "Z dnia na dzień", "Solidarności Walczącej" i TV.  
Przyp. red.: tytuł listu nasz.

**OGŁOSY I ODGŁOSY** xxx W jednym z nielicznych filmów z tegorocznego 1 Maja w Polsce, obywateli wolnego świata mieli okazję ujrzeć symboliczną scenę: młody chłopak podbiega do oijającej strumieniami wody pancernej budy sceny walki Dawida z Goliatem. Zwyciężyłmy!

xxx 3 Maja w Warszawie pod Katedrą i w Gdańsku pod kościołem św. Brygidy władze "uczciły" rocznicę Konstytucji Majowej brutalnym paktowaniem i licznymi aresztowaniami. W Szczecinie ludzie chronili się w Katedrze po wieczornej mszy św. do godz. 5 rano 4.05., wychodzących bito. Zemsta za 1 Maja?

xxx Posłowie E. Osmańczyk i R. Bukowski, na posiedzeniu Sejmu 28.04.84 postulowali amnamię dla wszystkich więźniów politycznych z okazji 40-lecia PRL.

xxx Na początku kwietnia br. odbyło się zebranie prezesów spółdzielni mieszkaniowych we Wrocławiu, na którym dokonano wstępnego podziału mieszkań na rok 1984. Z ogólnej puli 1800 mieszkań, które mają oddać budowlani, 300 pozostawiono w gestii wojewody, 1100 przekazano SB, MO i wojsku, a całą resztę - 400 - pozostawiono do rozdziału wrocławskim spółdzielniom. MO-nokracja.

xxx Kompletny brak realizmu wykazał gen. Jaruzelski podpisując w Moakwie układ o współpracy gospodarczej /wiadomo na czym polegającej/ do roku 2000! Myślał indyk o niedzielę...

xxx W mieście pojawiły się ulotki wzywające do bojkotu wyborów. Nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że miało zwie się Berlin Wschodni. Widmo sacyzna krążyć po Sudopie Wschodniej, widmo solidarności - i o to tu chodzi.

xxx Naszym stałym czytelnikiem okazał się szef SB gen. Ciastoń! W swoim "po-gródkowo-ostrzeżeniowym" wywiadzie przed 1 Maja, powołując się na podziemne gazetki posłużył się wyłącznie cytatami z "Solidarności Walczącej".

xxx W wojnie psychologicznej - jaką jest, zdaniem komunistów, każda niezależna działalność dziennikarska - gen. Jaruzelski zadał przeciwnikowi niespodziewany cios. 1 Maja w Gdańsku przedstawiciele trzech największych sieci telewizyjnych St. Zjednoczonych /CBS, NBC, ABC/ zostali otoczeni przez armatki wodne i ostrzelani. Szkoda, że DTV przemilczał tę pierwszą w historii zwycięstwo PRL nad USA.

**CZYTELNIKU!** Prosimy Cię o przekazywanie papieru, farby, o udostępnianie mieszkań, o aktywny kolportaż. Bądź solidariuszem solidarności i wolnej myśli!

SPÓR Z RKS-em Motto: "Bo kto nie wyjdzie z domu, aby zło znaleźć i z obliczem jego." - Adam Mickiewicz.

1 Maja 84 Lech Wałęsa urwał się obstawie, włączył się z tysięcznym tłumem w oficjalny pochód i partyjniakom na trybunie pokazał znak V. Potem powiedział: "To był najszcześliwszy pierwszy maja w moim życiu". Przewodniczący NSZZ "Solidarności" wyszedł na gdańskie ulice. Na swoje i nasze szczęście nie usłuchał RKS-u Dolny Śląsk: "Dzień 1-Maja powinniśmy spędzić w gronie przyjaciół i rodziny z dala od trasy pochodu. Formą uczczenia 1 Maja może być udział w mszach św. zwłaszcza odprawianych w intencji Ojczyzny i w intencji ludzi pracy." - cytata z "Oświadczenia RKS NSZZ "Solidarność Dolny Śląsk w sprawie obchodów 1-Maja" zamieszczonego w 15 numerze "2 dnia na dzień", 15-28.04.1984r.

W tegoroczne gdańskie zwycięstwo my wrocławianie też mieliśmy swój mały wkład. Nie chodzi tylko o zeszczeroczny przykład. Tych kilkanaście tysięcy ZOMO-wców, którzy pilnowali wrocławskiej galówki zabrakło do obstawy gdańskich bon-zów. Dlatego każdy goniony po Świdnickiej, polewany wodą w Rynku, każdy bity w komisariacie na Grunwaldzkiej, może powiedzieć: pomogłem w tym dniu Lechowi i "Solidarności".

Przed 1 Maja 81 najwyższe władze krajowe i regionalne "Solidarności" podjęły fatalną decyzję bojkotu miast przejęcia tego robotniczego, przez komunistów zwłaszczanego święta. Następnym 1 Maja, tam gdzie wezwwały do tego jakiegokolwiek podziemne struktury, był widownią największych w Polsce po 13 grudnia niezależnych manifestacji. W Warszawie demonstrowało ok. 50 tys. W owym czasie odpowiadałem we Wrocławiu za dział informacyjny RKS-u, za wydawanie "2 dnia na dzień". Sprawa obchodów 1 Maja spowodowała spór między mną a przewodniczącym Regionu Władysławem Frasyniukiem, który zabronił mi wzywać do niezależnych pochodów 1-majowych nawet w tekstach podpisanych przez Redakcję "Zdn". Mimo wewnętrznego sprzeciwu podporządkowałem się Przewodniczącemu i Wrocław jako jedno z niewielu dużych miast kraju nie wyszedł w tym dniu na ulice.

W 1983 roku RKS czekał przed 1 Maja niemal do ostatniej chwili na decyzję TKK. Spowodowało to różnice między proponowanymi przez SW i RKS trasami i miejscami zbiórek, ale w końcu na moim spotkaniu z Józefem Piniorem /21.04.83/ udało się wszystko uzgodnić. Ludzie uzgodnili to lepiej - tak, że tow. Porębski wiał z trybuny zagawony przez strzegących go ZOMO-wców.

W tym roku my SW wezwaliśmy wrocławian do wyjścia na ulice, RKS - do pozostania w domach. Zewsząd rozlegają się głosy oburzenia: "oni się tam nie mogą dogadać, jakaż tu jedność i solidarność?". Gdyby nie było między RKS-em a SW różnic nie byłoby SW. Edaję sobie sprawę z tego, że RKS przewodzi kilkuset tysięcy członków NSZZ "Solidarność" na Dolnym Śląsku, a SW jest organizacją kilkuset członków. Dlaczegoż więc SW wzywa do niezależnych manifestacji, zamiast czekać na uchwałę RKS-u? Bo tu szło nie o reprezentację, która w konspiracji nie może być oparta na demokracji, ale tu szło o rację. Nie będą relacjonował mej skromnej w tej sprawie korespondencji z przewodniczącym RKS-u "Witołem". Zauważę jednak, że dość wcześnie, najpierw ulotkami, a potem Apalem Rady SW z 21 marca br. zainicjowaliśmy w naszych gazetkach publiczną dyskusję nad formą obchodów tegorocznego 1 Maja. Można byłoby dyskutować, czy pomysł zdominowania oficjalnego pochodu był dobry i realny. Gdyby przyszedł narzecz co drugi dorosły Wrocławianin, to mimo tych tysięcy ZOMO-bytów do pochodu "Solidarności". Nas jest naprawdę więcej i to jest nasza potencjalna siła. Nad tym wszystkim można było i należało dyskutować. Np. pismo zakładał we Fadramy "Fama" poparło nasz projekt. Ale RKS nie dyskutował. Aż do cytowanego Oświadczenia, które ukazało się w kolportażu w Wielkim Tygodniu, nie było w "Zdn" żadnej wzmianki o naszych ani żadnych innych propozycjach obchodów 1 Maja na Dolnym Śląsku. Czyżby według dobrze poinformowanego RKS-u wszyscy Wrocławianie chcieli ten dzień spędzić w domach /nie liczę tych paru tysięcy partyjniaków sąsiadujących się na swą parade/? Skąd więc wzięli się we Wrocławiu ci, których polewano wodą, pałowano, i o których mówiły zachodnie agencje, że nie zawiedli i usłuchali apeli podziemnej "Solidarności" /to prawda, że SW jest częścią podziemnej Solidarności/. Że było ich mniej niż rok temu? Nie dziwota! Ludzie są zmęczeni i boją się. Nadto każdy zostający spokojnie w domu, każdy bezpiecznie wyglądający przez okno miał moralne usprawiedliwienie: "spełniałem polecenie RKS-u". Któż pamięta, że ubiegłoroczne SP-ckie faktycznie podpisane za RKS, nie ważyło do tego samego co tegoroczne oświadczenie RKS-u w do pozostania w domu i modlitw w kościołach. Co prawda tamto faktycznie nie argumentowały potrzebą zachowania się na wybory, przed którymi, jak podaje owe oświadczenie "pobudza-

bní są wszyscy działacze i dlatego obecnie powinniśmy unikać strat jakie ponoszą z sobą demonstracje uliczne". Co ma piernik do wiatraka? A może ma, może RKS chce zachować siły na demonstracje uliczne w dniu 17 czerwca? Nic podobnego. W tym dniu mamy wyjechać, jak czytamy w wydaniu specjalnym "2 dnia na dzień", kwiecień 1984r., z miasta oczywiście "do takiej rodziny, o której wiemy, że nie wzięło udziału w wyborach". A dlaczego nie do takiej, która chce wziąć udział w tej wyborczej farsie, po to by ją przekonać i powstrzymać przed pójściem do urny? Tego RKS nie wyjdzie.

Sprawę demonstracji ulicznych i w ogóle gotowości do narażania się w walce o solidarną i niepodległą Polskę poruszaliśmy już nie raz w tej gazecie, i dalej będziemy o tym pisać, bo uważamy to za bardzo ważny temat. Naszym przywódcą i kolegą aresztowanym już lata i miesiące, jak i tym wszystkim masowo zatrzymanym na 48 przed takimi świętami jak 1 Maja nie wystarczą nasze listy do Sejmu i pisanie "UWF" na murach. Musimy zrobić się na więcej. Za rok, jak Bóg da, znowu 1 Maja. Dlatego tę gorzką krytykę decyzji RKS-u zakończę głosem robotnika z WSK w Rzeszowie: "Ja bym chciał nadal trzymać nasze robotnicze tradycje, a wszyscy, którzy chcą je oddać czerwonym to są zdrajcy. Jeżeli nie mamy odwagi zorganizować własnego pochodu to powinniśmy iść w pochodzie z tymi, którzy mają odwagę go prowadzić, tzn. w pochodzie czerwonych. Pytam kto będzie strzelał i kogo trafi?... Tylko nasze transparenty, nasze hasła muszą być takie same jak 100lat temu w Chicago: "Święto solidarności robotniczej"... Nie, nie jestem agentem Regana, bo to jest sprawa również Rzeszowa, Fragi, Moskwy, Bukaresztu... to jest nasza sprawa - robotnicza." - cytat za "Solidarność Zwycięży", kwiecień 1984r., Rzeszów.

Kornel Morawiecki

**NASZ KOMENTARZ** Telewizja w tym roku poszła już na KC-kłamstwo całkowite. Zaden z reżymowych "dziennikarzy" nie zauważył już wielotysięcznych tłumów na ulicach i zwartych hord ZOMO w akcji. Jako liczbe uczestników oficjalnych galówek podano tym razem ... 8 mln! Wynikałoby z tego, że gen Jaruzelski przemawiający, jak się sam wyraził, z zatęchłego zaskaka na pl. Grzybowskim, otoczony szczelnie esbekami i wojskiem, zdobył już większą popularność, niż sam Papież podczas swojej pielgrzymki do kraju /bo Papieża według tej telewizji witało wówczas ok. 6 mln. ludzi/. KC-kłamstwo całkowite. Warto od tej pory pamiętać o tym słuchając innych "informacji" DTW.

Władze usiłują więc /jeszcze raz/ zignorować przebieg tegorocznego 1 Maja. Oczywisty jest jednak jego wpływ na wzmocnienie ducha Solidarności w narodzie i jego znaczenie międzynarodowe. Niezależne manifestacje 1-majowe w Polsce odbiły się szerokim echem w krajach zachodniej a pośrednio, z pewnością, również w innych krajach Europy wschodniej. Z pewnością zaważą także znacząco na pokojie zbliżających się pseudo-wyborów. Pamiętajmy jednak, że każda nasza niezależna aktywność chroni nas przed wciągnięciem nas w imperialistyczne wojny ZSRR, przed wysłaniem naszych żołnierzy do Afganistanu, przed instalowaniem rakiet SS-20 na terenie naszego kraju. Ten argument dedykujemy tym, którzy chcą biernie i spokojnie doczekać lepszego jutra.

Redakcja

W dniu 2 kwietnia br. ukształtowała się Wrocławska Komisja Koordynacyjna Niezależnego Zrzeszenia Studentów, w skład której weszli przedstawiciele Zarządu Uniwersyteckiego NZZ, Zarządu Akademickiego Ruchu Oporu NZZ Politechniki i grup NZZ innych uczelni. Życzymy sukcesów.

Redakcja

**DZIĘKUJEMY:** Swoi: 2000, Piękny Kazio OCA: 500, Foka: 1000, Danton: 5000, Wieci: 200, WIR: 500, Od przyjaciół: 500F, KP: 500, Iwan Iwanowicz: 600, Karburator: 2300, Czarna Stowa: 1200, Women: 2100, Poczta: 1200, Kamienie: 1700, Paweł: 1500, Pictor: 1000, Klaudyna: 3000, Karolinki: 4500, Krokus: papier, Malwa: papier, Kawa od Hanki, Problem 2.

Sz. Nr 11/78 zamknięto: 14.09.84r. Wydaje: Ag. Inform. Solidarności Walczącej

**GAZETKĘ NIE PRZETRZYMUJ! PRZEKAZUJ! WYWIESZAJ! KLADZ W WINDZIE! SŁUJ NA WITAJ!**